

Status prawny nieoznakowanych żołnierzy w wojnie hybrydowej

“Little green men” play an important role in hybrid conflicts. The term emerged during the Crimean crisis, when the international community was faced with the activities of unmarked armed forces whose nature did not necessarily correspond with the image of “Crimean self-defense forces.” “Little green men” might just as well be soldiers dressed as civilians. In the Crimean conflict Russian soldiers enjoyed protection as combatants (and as possible prisoners of war), and Russian troops in eastern Ukraine are regarded as regular armed forces of the Russian Federation, so they always enjoy the status of combatants and POWs. Representatives of special forces dressed in civilian clothes and not carrying weapons openly could be considered spies. Otherwise they should be protected under prisoner of war status. Little green men fighting in non-international armed conflicts might not be regarded as combatants or prisoners of war, but as criminals.

Kryzys krymski w marcu 2014 r. był typowym przykładem tzw. wojny hybrydowej, zawierającej w sobie elementy wojny klasycznej, działań nieregularnych, z kryminalnymi włącznie, presji ekonomicznej, propagandowej (psychologicznej) oraz informatycznej¹. Celem takiego typu działań jest dezorientacja przeciwnika, umożliwiająca osiągnięcie korzyści politycznych i terytorialnych. Jest to wojna niewypowiedziana, w której istotną rolę odgrywają oddziały specjalne, prowadzące operacje dywersyjne (terrorystyczne) w drugim państwie. Ich wynikiem ma być przede wszystkim wywołanie sterowanych z zewnątrz działań separatystycznych, stwarzających wrażenie realizacji prawa do samostanowienia. Stąd wziął się problem tzw. zielonych ludzików (*little green men*). Nazwa ta powstała na początku marca 2014 r. podczas kryzysu krymskiego, gdy na ulicach krymskich miejscowości pojawili się umundurowani i uzbrojeni mężczyźni bez dystynkcji wojskowych,

¹ Zob. np. F.G. Hoffman, *Hybrid Warfare and Challenges*, „Joint Force Quarterly” 2009, nr 52, s. 34; J.J. McCuen, *Hybrid Wars*, „Military Review” 2008, nr 2, s. 108.

i na trwałe zakorzeniła się w definicji wojny hybrydowej². Władze rosyjskie mówiły o „oddziałach samoobrony”. Dopiero po aneksji Krymu, podczas telekonferencji w kwietniu 2014 r. prezydent Rosji przyznał, że „zielone ludziki” to byli rosyjscy żołnierze. W czasie gdy wypowiadał te słowa, rozpoczynała się druga odłona wojny hybrydowej na wschodzie Ukrainy (w obwodach ługańskim i donieckim), w której strona ukraińska przedstawia dowody na obecność żołnierzy rosyjskich w szeregach separatystów.

Aktywność nieoznakowanych sił zbrojnych na terytorium innego państwa stanowi dla społeczności międzynarodowej wyzwanie. Jest to nowe zjawisko, jeśli weźmiemy pod uwagę skalę, z jaką mieliśmy do czynienia na Krymie, chociaż problem uwidoczniał się już w przeszłości, w postaci aktywności ruchów oporu lub sił narodowowyzwoleńczych. Przykładowo podczas II wojny światowej nieoznakowani żołnierze SAS zasilali szeregi partyzantki francuskiej. Zewnętrzna pomoc wojskowa dla ruchów oporu lub partyzantki nie jest niczym nowym (np. wsparcie militarne Stanów Zjednoczonych działalności *contras*). Kazus Krymu wprowadził jednak do współczesnych stosunków międzynarodowych nową jej jakość, w której trudno mówić tylko o wspieraniu. „Zielone ludziki” w wojnie hybrydowej nie służą jedynie szeroko pojętej pomocy dla ruchów odśrodkowych. Jeśli zostaną wykorzystane, stanowią raczej podstawowy komponent działań skierowanych przeciwko innemu państwu, tak jak na Krymie i na wschodzie Ukrainy. Ich charakter nie musi odpowiadać wizerunkowi „krymskich sił samoobrony”, zaopatrzonych, jak to określił prezydent Rosji, w sklepach survivalowych. *Little green men* to równie dobrze mogą być nieoznakowani żołnierze w strojach cywilnych, chociażby pochodzących ze sklepów motocyklowych. Widmo wojny hybrydowej skłania do refleksji nad statusem prawnym takich żołnierzy na terytorium drugiego państwa. Czy należy traktować ich jak kombatanatów, czy może jak przestępców? W tym celu konieczne jest prawnomiędzynarodowe zakwalifikowanie wojny hybrydowej jako konfliktu zbrojnego.

Wojna hybrydowa jako konflikt zbrojny

Do jakiego rodzaju konfliktów można zaliczyć tzw. wojnę hybrydową? Niewątpliwie odpowiedź należy konstruować *a casu ad casum*. Kryzys krymski sprowadzał się do demonstracji siły, czemu służyły „zielone ludziki”. Konflikt na wschodzie Ukrainy przypomina już klasyczną wojnę, w której

² Zob. J. Durkalec, *Nuclear-Backed "Little Green Men: Nuclear Messaging in the Ukraine Crisis*, PISM Report, lipiec 2015 r., s. 5, www.pism.pl.

przeciwnicy toczą walkę na ściśle określonej linii frontu. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku najistotniejszą rolę odgrywały i odgrywają oddziały regularne, czy to „samoobrony”, czy też „separatystów”. Przeważają konwencjonalne metody walki, dlatego trudno zaliczyć te konflikty do tzw. asymetrycznych, w których państwo konfrontowane jest z przeciwnikiem posługującym się metodami niekonwencjonalnymi w postaci terroryzmu, wojny informatycznej, psychologicznej czy ekonomicznej³. Przydatna jest tu tradycyjna terminologia prawnomiędzynarodowa, wyróżniająca konflikty międzynarodowe (międzypaństwowe)⁴ oraz niem międzynarodowe⁵.

Zakwalifikowanie konfliktów na Krymie i wschodzie Ukrainy do międzynarodowych albo niem międzynarodowych też może być trudne. Stanowiska państw w tej kwestii są zróżnicowane. Państwa NATO i Unii Europejskiej postrzegały konflikt krymski w kontekście inwazji wojsk rosyjskich, a zatem jako konflikt międzynarodowy⁶. Władze chińskie przyjęły strategię „balansowania”, zachowując neutralność i powściągliwość w wypowiedziach⁷. Władze rosyjskie do momentu aneksji Krymu milczały w sprawie faktycznego użycia tam sił zbrojnych. Prezydent Rosji *post factum* przyznał, że „zielone ludziki” to byli żołnierze rosyjscy. Postępowanie Kremla wpisywało się w strategię wojny hybrydowej, w której jednym z założeń jest dezinformacja. W czasie inwazji stwarzano pozory konfliktu niem międzynarodowego.

Podobnie rzecz się ma z konfliktem na wschodzie Ukrainy. Wspomnieć przy tym należy, że tutaj strategia wykorzystania „zielonych ludzików” jest nieco inna, niż była w czasie kryzysu krymskiego. Wspierają oni oddziały separatystów w regularnych działaniach zbrojnych. Powiązanie ich z siłami zbrojnymi Federacji Rosyjskiej jest nieco trudniejsze do udowodnienia.

³ Zob. A. Wejkszner, *Wojny XXI wieku. Istota współczesnych konfliktów asymetrycznych*, w: S. Wojciechowski, R. Fiedler (red.), *Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata*, Wyd. UAM, Poznań 2009, s. 121.

⁴ Pojęcie konfliktu międzynarodowego zob. wspólny art. 2 konwencji genewskich z 1949 r. oraz art. 1 ust. 4 Protokołu dodatkowego z 1977 r. do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Dz.U. z 1992 r., nr 41 poz. 175, załącznik, dalej – I Protokół).

⁵ Pojęcie konfliktu niem międzynarodowego zob. art. 1 Protokołu dodatkowego z 1977 r. do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczącego ochrony ofiar niem międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Dz.U. z 1992 r., nr 41 poz. 175, załącznik, dalej – II Protokół).

⁶ Zob. np. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie inwazji Rosji na Ukrainę, 13 marca 2014 r., www.europarl.europa.eu; Konkluzje Rady Unii Europejskiej w sprawie Ukrainy, 3 marca 2014 r., www.consilium.europa.eu; Oświadczenie Rady Północnoatlantycznej z 4 marca 2014 r., www.nato.int.

⁷ Zob. J. Szczudlik-Tatar, *Chiny wobec wydarzeń na Ukrainie: polityka balansowania*, „Biuletyn PISM”, nr 28 (1140), 12 marca 2014 r.

Mimo to państwa NATO i Unii Europejskiej zakwalifikowały konflikt jako międzynarodowy. W rezolucji z 15 stycznia 2015 r. w sprawie sytuacji na Ukrainie Parlament Europejski „potępił agresywną i ekspansywną politykę Rosji, [...] włączając w to aneksję Krymu i prowadzenie niewypowiedzianej wojny hybrydowej przeciwko Ukrainie, a w tym [...] użycie regularnych i nieregularnych sił zbrojnych”⁸. Również walijski szczyt NATO zakończył się potępieniem „rosyjskiej rosnącej i nielegalnej interwencji na Ukrainie” i żądaniem „powstrzymania i wycofania wojsk z Ukrainy oraz wzdłuż ukraińskiej granicy”⁹. Stanowisko władz chińskich nadal ma charakter raczej zachowawczy. Chińscy przedstawiciele nie mówią o konflikcie rosyjsko-ukraińskim, tylko o „sprawie Ukrainy” (*the issue of Ukraine*). Chiny niezmiennie potwierdzają „niepodległość, suwerenność i terytorialną integralność Ukrainy”, jednak bez nawiązywania do interwencji rosyjskiej¹⁰. Nie jest niespodzianką to, że zdaniem prezydenta Rosji na wschodzie Ukrainy trwa walka narodowowyzwoleńcza, w której biorą udział tylko i wyłącznie separatyści. Władze rosyjskie starają się tuszować udział rosyjskich sił zbrojnych w starciach z siłami ukraińskimi. Zapewnianie sobie przez Rosję pozycji arbitra, a nie strony (choćaby w porozumieniu mińskim z 11 lutego 2015 r.), pozwala jej na uznawanie konfliktu na wschodzie Ukrainy za niemiędzynarodowy.

Nie bez znaczenia pozostaje stanowisko władz ukraińskich, które konsekwentnie traktują ten konflikt oraz kryzys krymski jako agresję Rosji. Ukraińska Rada Najwyższa 21 kwietnia 2015 r. przyjęła uchwałę wzywającą Rosję do wycofania wojsk z Ukrainy i zaprzestania działań wspierających tzw. separatystów. W uchwale zaznaczono, że agresja rosyjska trwa od 20 lutego 2014 r. Stan, w którym jedna ze stron traktuje konflikt jako międzynarodowy, a druga jako niemiędzynarodowy, można uznać za cechę wojny hybrydowej. Ponieważ jej istotą jest maskowanie agresji w stosunku do innego państwa, chociażby przez wysyłanie nieoznakowanych żołnierzy, problem sprowadza się do udowodnienia udziału obcych formacji wojskowych w działaniach zbrojnych.

⁸ *European Parliament Resolution on 15 January 2015 on situation in Ukraine* (2014/2965 (RSP)), www.europarl.europa.eu.

⁹ *Wales Summit Declaration (Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Wales)*, 5 września 2014 r., www.nato.int.

¹⁰ Konferencja prasowa premiera Li Keqiang w Pekinie, 15 marca 2015 r.: *China respects Ukraine's sovereignty, territorial integrity*, www.chinadaily.com.cn.

Zakwalifikowanie kryzysu krymskiego jest prostszym zadaniem, ponieważ działania „zielonych ludzików”, których przynależność nie budziła żadnych wątpliwości, nosiły znamiona okupacji części terytorium, zgodnie ze wspólnym art. 2 konwencji genewskich definiującym konflikt międzynarodowy. Trudniejsze, mimo stanowisk państw zachodnich i Ukrainy, wydaje się zakwalifikowanie konfliktu w Donbasie. Sprowadza się on do walk zbrojnych na terytorium Ukrainy między siłami rządowymi a zorganizowanymi grupami zbrojnymi (tzw. separatystami). Spełnia zatem na pierwszy rzut oka kryteria konfliktu niemiedzynarodowego. Jeżeli jednak przyjąć, że w szeregach separatystów walczą żołnierze rosyjscy, rodzi się problem tzw. umiędzynarodowienia konfliktu. Konflikt w Donbasie można traktować jako międzynarodowy, pod warunkiem że Rosja sprawuje dostateczną kontrolę nad separatystami.

W praktyce międzynarodowej mówi się o tzw. *effective control* lub *overall control*. Efektywna kontrola może sprowadzać się do wydawania rozkazów grupom zbrojnym operującym na terytorium objętym konfliktem przez państwo obce albo do wykonywania pewnych operacji zbrojnych przez państwo obce¹¹. Użyteczniejszy jest test oparty na tzw. *overall control*. Międzynarodowy Trybunał Karny w sprawie *Tadić* uznał, że konflikt ma charakter międzynarodowy, gdy toczy się między co najmniej dwoma państwami lub między państwem a siłami zbrojnymi „należącymi” (*belonging*) do innego państwa. Siły zbrojne „należą” do innego państwa, gdy podlegają w pewnym stopniu jego „władzy lub kontroli”. Jeżeli grupy zbrojne działające na terytorium drugiego państwa mają charakter zorganizowany i zhierarchizowany, do *overall control* nie są wymagane każdorazowo rozkazy dotyczące poszczególnych operacji (czyli *effective control*). *Overall control* ma miejsce, gdy państwo wyposaża, finansuje czy szkoli uzbrojone grupy i dostarcza im operacyjnego wsparcia oraz pomaga w ogólnym planowaniu ich militarnej lub paramilitarnej działalności¹².

Zakładając, że żołnierze rosyjscy walczący w szeregach separatystów są tam wysyłani na rozkaz swoich dowódców i nadal takim rozkazom podlegają, można przyjąć, że Rosja sprawuje nad nimi *effective control*. Jeżeli przyjmiemy, że oddziały separatystów, w których walczą żołnierze rosyjscy,

¹¹ *Military and Paramilitary Activities in and Against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America)*, Merits, Judgment, I.C.J. Reports 1986, s. 65.

¹² Zob. *Prosecutor v. Tadić, Case No IT-94-1A, Appeals Judgment (International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, 15.07.1999)*, s. 51–62, www.icty.org.

dozbrajane są przez Rosję i podejmują działania zbrojne zgodnie z ogólnymi planami dowódców rosyjskich, to można mówić o *overall control*. Jest również trzecia możliwość, forsowana przez Kreml – „ochotników rosyjskich kierujących się głosem serca”¹³. Opierając się na źródłach NATO, należą ją wykluczyć. Generał Nico Tak (dyrektor Comprehensive Crisis and Operations Management Centre) na podstawie opublikowanych zdjęć satelitarnych oświadczył, że „rosyjscy żołnierze, wyekwipowani w zaawansowaną ciężką broń, podejmują działania wewnątrz ukraińskiego suwerennego terytorium”¹⁴. Sekretarz generalny NATO gen. Jens Stoltenberg 18 lutego 2015 r. wezwał Rosję do wycofania wojsk ze wschodniej Ukrainy. W oświadczeniu podkreślił, że „Rosja wspiera separatystów przez dostarczanie im ciężkiego sprzętu, zaawansowanej broni, sił zbrojnych i szkolenie”¹⁵. Dowody na *overall control*, w tym na udział rosyjskich oficerów w kierowaniu działaniami zbrojnymi na terytorium Ukrainy i ich planowaniu, upublicznia również strona ukraińska¹⁶. Ważąc słowa prezydenta Rosji oraz dowody przedstawione przez NATO i stronę ukraińską, za bardziej wiarygodne uznać należy te ostatnie. Tym samym konflikt zbrojny w Donbasie jawi się jako międzynarodowy. Nie można jednak wykluczyć możliwości udziału „zielonych ludzików” w niemiędzynarodowych konfliktach zbrojnych, w których udowodnienie *overall control* będzie niemożliwe.

Little green men w międzynarodowym konflikcie zbrojnym

Do tej pory odróżnić można było dwie sytuacje. W czasie kryzysu krymskiego *little green men* do złudzenia przypominali rosyjskich żołnierzy, tylko bez dystynkcji, natomiast podczas konfliktu wschodnioukraińskiego upodabniają się do tzw. separatystów. W tym drugim przypadku również nie noszą dystynkcji wojskowych, a znakiem rozpoznawczym jest tzw. wstążka św. Jerzego, która stała się symbolem prorosyjskich bojowników. Nie można wykluczyć trzeciej możliwości, w której „zielone ludziki” nie będą nosić mundurów wojskowych, tylko ubrania cywilne. Przedstawiona tu zostanie

¹³ Wypowiedź prezydenta Rosji na konferencji z 18 grudnia 2014 r.

¹⁴ *NATO releases satellite imagery showing Russian combat troops inside Ukraine*, 28 sierpnia 2014 r., www.nato.int.

¹⁵ *Doorstep statement by NATO Secretary General Jens Stoltenberg prior to the Informal meeting of European Union Defence Ministers in Riga*, 18 lutego 2015 r., www.nato.int.

¹⁶ E. Lake, J. Rogin, *Ukraine Says Russian Generals Lead Separatists*, 2 lipca 2015 r., www.bloombergview.com.

kwestia statusu *little green men* w międzynarodowym konflikcie zbrojnym, związana z pojęciem kombatanta, z uwzględnieniem tych trzech możliwości.

W międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych rozróżnia się trzy grupy osób: kombatantów (członkowie sił zbrojnych, którzy mają prawo bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych), niekombatantów (członkowie sił zbrojnych niemający prawa bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych – np. personel medyczny i duchowny) oraz ludność cywilną. W praktyce i doktrynie mówi się jeszcze o czwartej grupie – tzw. bezprawnych kombatantach (*unlawful combatants*), czyli przede wszystkim obcych żołnierzach, którzy w cywilnych ubraniach prowadzą działania zbrojne na terytorium danego państwa, nie mając do tego żadnego prawa¹⁷. Żołnierze obcych sił zbrojnych biorący udział w wojnie hybrydowej nie zaliczają się na pewno ani do drugiej, ani do trzeciej grupy. Czy zatem przysługują im status kombatanta?

Kombatantem jest członek sił zbrojnych strony konfliktu. Stronami konfliktu mogą być nie tylko państwa, lecz także, jak stanowi art. 1 ust. 4 I Protokołu, ludy, które „walczą przeciw panowaniu kolonialnemu i obcej okupacji oraz przeciw reżimom rasistowskim, wykonując swe prawo do samostanowienia”. Przyjmuje się, że pojęcie strony konfliktu międzynarodowego jest stosunkowo szerokie, obejmuje nie tylko ruchy oporu lub rządy na uchodźstwie, ale również inne ruchy walczące o prawo do samostanowienia¹⁸. Za kombatantów uważa się członków regularnych sił zbrojnych podlegających państwu lub nieuznawanemu rządowi. W przypadku ruchów narodowowyzwoleńczych ramieniem zbrojnym, poza regularną armią, mogą być także zorganizowane siły zbrojne, grupy lub jednostki pozostające pod dowództwem odpowiedzialnym wobec strony konfliktu za postępowanie swoich podwładnych¹⁹. Kombatantami są zatem nie tylko członkowie regularnych sił zbrojnych, ale również uczestnicy pospolitego ruszenia i ochotnicy podlegający odpowiedzialnemu za nich dowódcy. Istotnym obowiązkiem kombatanta jest odróżnianie się od ludności cywilnej. W związku z tym członkowie regularnych sił zbrojnych zobligowani są do noszenia mundurów. Jak stanowi art. 44 ust. 7 I Protokołu, obowiązek ten wynika z prawa

¹⁷ Szerzej zob. np. K. Dörmann, *The legal situation of “unlawful/unprivileged combatants”*, „International Review of the Red Cross” 2003, t. 85, s. 45 i n.; R. Värk, *The Status and Protection of Unlawful Combatants*, „Juridica International” 2005, t. 10, s. 191 i n.

¹⁸ Y. Sandoz, Ch. Swinarski, B. Zimmermann (red.), *Commentary on the Additional Protocols of 8 June 1977 to the Geneva Conventions of 12 August 1949*, ICRC, Geneva 1987, s. 507.

¹⁹ *Ibidem*, s. 508.

zwyczajowego. Związany jest z nim status kombatanta oraz, w razie pojmania, jeńca wojennego. Zasada odróżniania się od ludności cywilnej wiąże się nie tylko z wymogiem noszenia munduru. W praktyce przyjęto, że członek regularnych sił zbrojnych, aby zachować status kombatanta lub jeńca wojennego, powinien spełniać minimalne standardy. Zgodnie z art. 44 ust. 3 zd. 2 I Protokołu dotyczącego sytuacji wyjątkowych, powinien otwarcie nosić broń w czasie każdego starcia zbrojnego i być widocznym dla nieprzyjaciela podczas rozwinięcia wojskowego, poprzedzającego rozpoczęcie ataku, w którym ma uczestniczyć²⁰. W takiej sytuacji działania członków regularnych sił zbrojnych nie stanowią wiarołomstwa polegającego na udawaniu osoby cywilnej lub niekombatanta. Jeżeli w czasie pojmania żołnierz nie spełnia minimalnych warunków odróżniania się od ludności cywilnej, traci status kombatanta i jeńca wojennego (art. 44 ust. 2–4 I Protokołu). Korzysta jednak z ochrony równoważnej z przyznaną jeńcom wojennym przez III konwencję genewską o traktowaniu jeńców wojennych i I Protokół. Jeżeli schwytyany kombatant spełnia warunki odróżniania od ludności cywilnej, podlega przewidzianym w tej konwencji gwarancjom dotyczącym postępowania karnego i proceduralnego (art. 82–108). Gdy państwo zatrzymujące nie uzna, że do kombatanta w cywilnym ubraniu miała zastosowanie szczególna okoliczność przewidziana w art. 44 ust. 3 zd. 2 I Protokołu, postępowanie karne w stosunku do pojmanej osoby może zostać wszczęte, pod warunkiem że żołnierze państwa zatrzymującego również mogą być karani za ten sam czyn²¹. Pamiętać też należy o tzw. wiarołomstwie, polegającym na udawaniu osoby cywilnej lub niekombatanta. Takie postępowanie traktowane jest jak zbrodnia wojenna, a pojmana osoba nie ma statusu jeńca wojennego. Zgodnie z art. 44 ust. 4 I Protokołu korzysta jednak z ochrony równoważnej z tą, jaka została przyznana jeńcom wojennym przez III konwencję genewską i I Protokół²². Z takiej ochrony nie korzystają natomiast szpiedzy i najemnicy (art. 45 i 46 I Protokołu).

Powyższe uwagi pozwalają na ocenę statusu tzw. *little green men*. Kryzys krymski był typowym, można powiedzieć podręcznikowym, przykładem wykorzystania strategii „zielonych ludzików”. Umundurowani mężczyźni bez odznaczeń wojskowych wyróżniali się trzema cechami: po pierwsze,

²⁰ *Ibidem*, s. 532.

²¹ *Ibidem*, s. 539.

²² Y. Arai-Takahashi, *Disentangling Legal Quagmires: The Legal Characterization of the Armed Conflicts in Afghanistan since 6/7 October 2001 and the Question of Prisoner of War Status*, „Yearbook of International Humanitarian Law” 2002, s. 90.

byli ubrani i wyposażeni jednolicie, po drugie, postępowali w sposób zdyscyplinowany, wykonując rozkazy przełożonych, po trzecie, jawnie nosili broń. Brak odznaczeń wojskowych nie miał istotnego znaczenia prawnego. Żołnierze ci spełniali warunek odróżniania się od ludności cywilnej. Ich postępowanie nie miało cech wiarołomstwa. Nie naruszali również zakazu używania odznak i mundurów strony przeciwnej (art. 39 ust. 2 I Protokołu). Co więcej, odróżniali się w konfrontacji z żołnierzami ukraińskimi. Nawet jeżeli władze rosyjskie nie potwierdzały, że tzw. siły samoobrony to regularne oddziały wchodzące w skład rosyjskiej armii, pojmany żołnierz, jako kombatant, korzystałby z ochrony przewidzianej dla jeńca wojennego²³.

Można założyć inne, poza krymskim, scenariusze inwazji „zielonych ludzików”. Następnym przykładem jest udział rosyjskich żołnierzy w wojnie na wschodzie Ukrainy. Tutaj wyróżnić można następujące opcje: 1) umundurowani żołnierze rosyjscy bez odznaczeń biorą udział w działaniach zbrojnych w macierzystych oddziałach; 2) umundurowani żołnierze rosyjscy bez odznaczeń biorą udział w działaniach zbrojnych w oddziałach separatystów podlegających dowódcy z armii rosyjskiej; 3) umundurowani żołnierze rosyjscy bez odznaczeń biorą udział w działaniach zbrojnych w oddziałach separatystów podlegających własnemu dowódcy; 4) umundurowani żołnierze rosyjscy ze wstążką św. Jerzego biorą udział w działaniach zbrojnych w oddziałach separatystów (podlegających własnemu lub rosyjskiemu dowódcy). We wszystkich tych sytuacjach spełniony jest warunek odróżniania się od ludności cywilnej oraz od oddziałów nieprzyjacielskich (ukraińskich). W dwóch pierwszych przypadkach nie ma żadnych wątpliwości, że żołnierze rosyjscy mieliby status kombatanta, a w razie pojmania status jeńca wojennego. W pozostałych – żołnierze ci biorą udział w działaniach zbrojnych pod dowództwem separatystów lub stwarzając pozór przynależności do separatystów poprzez mylące odznaczenie w postaci wstążki św. Jerzego. Przyjmując jednak, że konflikt ma charakter międzynarodowy, należy jednocześnie założyć, że Rosja sprawuje *overall control* nad oddziałami separatystów. Kontrola ta może między innymi sprowadzać się do dozbrajania szeregów separatystów i zasilania ich żołnierzami. Bez względu na to, czy żołnierze ci noszą wstążkę św. Jerzego, czy też nie, podlegają zwierzchnictwu armii rosyjskiej, mając chociażby obowiązek wykonywania rozkazów swoich rosyjskich przełożonych. Dlatego też należy uważać ich nadal za

²³ Por. S.R. Reeves, D. Wallace, *The Combatant Status of the "Little Green Men" and Other Participants in the Ukraine Conflict*, „International Law Studies” 2015, t. 91, s. 393–395.

żołnierzy regularnych sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, a nie separatystów. Bez względu na oznakowanie lub jego brak przysługuje im status kombatanta, a w razie pojmania – jeńca wojennego. Ich sytuacja nie ma natomiast cech najemnictwa (najemnicy nie są traktowani jak jeńcy wojenni), skoro należą do sił zbrojnych strony konfliktu (zob. art. 47 I Protokołu).

Na marginesie można dodać, że taki sam status przysługuje separatystom, czyli mieszkańcom Ukrainy walczącym po stronie tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Wchodzą oni w skład oddziałów podlegających nieuznawanemu rządowi i należy traktować ich jako ochotników walczących o prawo do samostanowienia (niezależnie od tego, czy społeczność międzynarodowa uznaje słuszność tegoż prawa, czy nie). Status kombatanta należy przyznać nie tylko regularnym siłom zbrojnym podlegającym państwu, lecz także oddziałom podlegającym władzy nieuznawanej przez przeciwnika, w szczególności takiej, która dąży do uzyskania niepodległości²⁴. Innego zdania są S.R. Reeves, D. Wallace, twierdząc, że udział separatystów w konflikcie „nie jest akceptowany przez rząd ukraiński, co naraża ich na oskarżenie za jakiegokolwiek akty naruszające prawo wewnętrzne, nawet jeśli nie stanowiłyby pogwałcenia prawa konfliktów zbrojnych”²⁵. Zważyć należy, że sam „brak akceptacji” przez władze ukraińskie nie może decydować o statusie bojownika. Równie dobrze można powiedzieć, że władze ukraińskie „nie akceptują” udziału żołnierzy rosyjskich w konflikcie, co jednak nie zmienia ich statusu prawnego.

Przedstawione sytuacje oparte są na dotychczasowych scenariuszach. Można pokusić się o stworzenie hipotetycznego, trzeciego, w którym „zielone ludziki” będą występować w ubraniach cywilnych. Pamiętać należy, że wojna hybrydowa nie jest pojęciem zarezerwowanym dla klasycznego konfliktu zbrojnego. Jej elementy mogą się pojawiać w różnych konfiguracjach i z różnym nasileniem. W przypadku kryzysu krymskiego i konfliktu w Donbasie jej głównym motorem były działania zbrojne. Zaistniała jednak groźba wojny hybrydowej, w której udział sił zbrojnych może mieć znaczenie uzupełniające w stosunku do ataków w cyberprzestrzeni lub działań informacyjnych. Jak powiedział sam prezydent Rosji, mundury można kupić w każdym sklepie survivalowym. Warto się zastanowić, czy w ewentualnym ataku hybrydowym żołnierze obcych sił specjalnych (jako „zielone ludziki”) nie będą przekraczać granicy w ubraniach cywilnych, zakupionych

²⁴ Por. *Commentary...*, *op. cit.*, s. 508.

²⁵ *Ibidem*, s. 398.

choćby w sklepach motoryzacyjnych. Celem ataku mogą być obiekty o znaczeniu strategicznym i może on przypominać raczej ataki terrorystyczne niż zbrojne. W przypadku obcych żołnierzy noszących ubrania cywilne, przekraczających granicę, należałoby odróżnić dwie sytuacje – kiedy nie noszą otwarcie broni i kiedy noszą otwarcie broń.

W pierwszej sytuacji rozwiązanie wydaje się prostsze, ponieważ mogą oni być traktowani jak szpiegdy. W czasie pojmania przeważa domniemanie statusu jeńca wojennego, chyba że takiemu żołnierzowi przedstawiony zostanie, oparty na dowodach, zarzut szpiegostwa. Traci on wówczas status jeńca wojennego i może być sądzony według prawa krajowego za szpiegostwo²⁶. W praktyce amerykańskiej czasów II wojny światowej zrodziło się pojęcie tzw. bezprawnego kombatanta (*unlawful combatant*), zarezerwowane dla żołnierzy obcych sił zbrojnych przekraczających granice bez mundurów i odznaczeń, w celu atakowania ludzi i obiektów znajdujących się na terytorium danego państwa²⁷. Wykorzystane zostało w walce z bojownikami talibskimi i członkami Al-Kaidy, którym odmówiono statusu jeńców wojennych. Krytyka międzynarodowa, w szczególności ze strony organizacji humanitarnych, np. Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, skłania do wniosku, że pojęcie bezprawnych kombatantów nie znalazło odzwierciedlenia w międzynarodowym prawie zwyczajowym²⁸. Potwierdziły to chociażby konwencje genewskie wraz z protokołami, w których o nich nie wspomniano. Określając status tzw. *little green men*, należy poruszać się w przestrzeni terminologicznej tych dokumentów²⁹. Jeżeli zatem żołnierzowi obcych sił specjalnych, działającemu w ubraniu cywilnym i nienoszącemu otwarcie broni, nie zostanie udowodnione szpiegostwo, należy brać pod uwagę postanowienie art. 44 ust. 4 I Protokołu. Nie jest, jako kombatant, traktowany jak jeńiec wojenny, ale korzysta z „ochrony równoważnej pod każdym względem z tą, jaka przyznana jest jeńcom wojennym”.

²⁶ *Ibidem*, s. 564.

²⁷ *Ex parte Quirin*, „United States Reports” 1942, t. 317, s. 1 i n.

²⁸ W literaturze amerykańskiej nadal bezpodstawnie uzasadnia się obowiązywanie zwyczaju międzynarodowego (por. W.H. Farrell, *No Shirt, No Shoes, No Status: Uniforms, Distinction, and Special Operations in International Armed Conflict*, „Military Law Review” 2003, t. 178, s. 94 i n.).

²⁹ Stronami I Protokołu są chociażby Rosja, Ukraina, państwa bałtyckie, Gruzja, Polska. Co ciekawe, protokołu tego nie ratyfikowała Mołdawia, która związana jest mimo to obowiązkiem odróżniania kombatantów od ludności cywilnej, jako regułą prawa zwyczajowego (zob. www.icrc.org).

W drugiej sytuacji (kiedy żołnierze obcych sił zbrojnych działający w ubraniach cywilnych otwarcie noszą broń) wykluczyć należy zastosowanie art. 44 ust. 3 I Protokołu, dopuszczającego noszenie cywilnych ubrań, z uwagi na brak jakichkolwiek wyjątkowych okoliczności usprawiedliwiających. Takie okoliczności przewidziane są w art. 44 ust. 3 I Protokołu przede wszystkim dla partyzantów, a nie członków regularnych sił zbrojnych, którzy wysłani zostali specjalnie na terytorium wroga w ubraniach cywilnych. Status takich żołnierzy również unormowany jest w art. 44 ust. 4 I Protokołu.

Jeżeli konflikt hybrydowy uznany zostanie za międzynarodowy, wykluczone jest traktowanie nieoznakowanych żołnierzy obcych sił zbrojnych jak terrorystów. Taka konkluzja wynika z postanowień I Protokołu, w którym nie przewidziano sytuacji, że tacy żołnierze mogliby zostać oskarżeni o terroryzm. Ochrona związana ze statusem jeńca wojennego wyłączona jest w przypadku szpiegostwa lub najemnictwa.

***Little green men* w niemiędzynarodowym konflikcie zbrojnym**

Wojna hybrydowa niejako z nazwy ma charakter międzynarodowy. Jej istota sprowadza się do konfliktu, w którym jedno państwo podejmuje wobec drugiego działania regularne (przez użycie sił zbrojnych) i nieregularne. Jednakże złożoność wojny hybrydowej powoduje, że siły zbrojne mogą być używane przez drugie państwo w różny sposób i z różnym nasileniem. Mogą występować jako „samoobrona” lub pod przykrywką oddziałów separatystycznych (tzw. *maskirowka*). Celem takich działań jest stworzenie wrażenia ruchu separatystycznego, czy też wywołanie takiego ruchu. W razie braku dowodów na działalność obcych sił zbrojnych konflikt będzie miał charakter niemiędzynarodowy. Jednakże w ramach tzw. *maskirowki* można wyobrazić sobie udział „zielonych ludzików” w ubraniach cywilnych. Ich status nie będzie wtedy regulowany I Protokołem, tylko II. Nie będą traktowani ani jako kombatanci, ani jako jeńcy wojenni. Po zatrzymaniu będą korzystać ze znacznie uszczuplonych w porównaniu z kombatantami i jeńcami wojennymi gwarancji przewidzianych w art. 5 i 6 II Protokołu, związanych z pozbawieniem wolności i ściganiem karnym (pod warunkiem, że państwo jest stroną Protokołu³⁰). Pamiętać także należy o gwarancjach związanych z humanitarnym traktowaniem, przewidzianych we wspólnym

³⁰ Stronami II Protokołu są np. Rosja, Polska, państwa bałtyckie, Ukraina i Gruzja. Protokołu nie ratyfikowała Mołdawia.

art. 3 konwencji genewskich, odnoszących się do członków sił zbrojnych, którzy w międzynarodowym konflikcie zbrojnym złożyli broń.

*
* *

Status „zielonych ludzików” w wojnie hybrydowej zależy od jej zaklasyfikowania jako konfliktu zbrojnego. Zdać sobie należy sprawę z tego, że uznanie konfliktu za międzynarodowy czy też niemiędzynarodowy zależy od woli poszczególnych państw. Dopiero rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ może zobiektywizować takie uznanie. Problem sprowadza się do tego, że jednym ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest Rosja, prowadząca od pewnego czasu w konfliktach o charakterze hybrydowym politykę *maskirowki*. Z punktu widzenia Rosji konflikty na Krymie i w Donbasie mają charakter niemiędzynarodowy. Państwa NATO traktują je jako międzynarodowe. Stanowiska w tym zakresie wpływają na kwestię statusu *little green men*. Uznanie konfliktu za międzynarodowy wiąże się z obowiązkiem przestrzegania I Protokołu i III konwencji genewskiej, w tym prawa zwyczajowego dotyczącego kombatantów i jeńców wojennych. Uznanie konfliktu za niemiędzynarodowy pozbawia żołnierzy sił specjalnych statusu kombatanta i jeńca wojennego. Paradoksalnie, państwa będące celem wojny hybrydowej, oceniając konflikt jako międzynarodowy, zapewniają żołnierzom obcych sił zbrojnych większą ochronę niż deklarowana przez Kreml. Ostatnio okazało się jednak, że polityka ukraińska jest sprzeczna. Z jednej strony władze ukraińskie potępiły agresję rosyjską, uznając tym samym konflikt za międzynarodowy, z drugiej – prowadzą postępowania karne przeciwko schwytanym żołnierzom rosyjskim, oskarżając ich o terroryzm. Takie stanowisko, wykluczające stosowanie I Protokołu, sygnalizuje, że Ukraina traktuje konflikt jako niemiędzynarodowy. Od strony ukraińskiej należałoby spodziewać się konsekwencji, zwłaszcza w kontekście polityki proeuropejskiej. Zważyć bowiem należy, że NATO uznało konflikt za międzynarodowy, co skutkowało powinno przyznaniem schwytanym żołnierzom rosyjskim, biorącym udział w walkach zbrojnych na wschodzie Ukrainy, statusu kombatanta. Skoro strona ukraińska przedstawia dowody na przynależność „zielonych ludzików” do regularnych sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, to wykluczone jest traktowanie ich jako najemników.

W razie uznania konfliktu hybrydowego za międzynarodowy, nie bez znaczenia pozostaje to, że działania zbrojne noszą znamiona zbrodni agresji

i naruszają art. 2 ust 4 Karty Narodów Zjednoczonych. W sporze o charakter konfliktu i o odpowiedzialność za zbrodnie międzynarodowe niekonsekwentne stanowisko władz ukraińskich daje argument Rosji, skrzętnie broniącej się przed jakimikolwiek więzami militarnymi z „separatystami”. Uwaga ta jest o tyle istotna, że Ukraina złożyła 8 września 2015 r. w Międzynarodowym Trybunale Karnym deklarację, wnosząc o objęcie jurysdykcją zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości popełnionych na jej terytorium przez „wysokich urzędników Federacji Rosyjskiej”³¹. Chodzić tu może o rosyjskich dowódców wojskowych, co pośrednio powinno prowadzić do traktowania podległych im żołnierzy jak kombatantów, a nie terrorystów.

³¹ Dokumenty: www.icc-cpi.int/iccdocs/other/Ukraine_Art_12-3_declaration_08092015.pdf.